GŁOS POMORSKI

Nr. 87 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3.816.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **4.106.000** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne, w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 12-go kwietnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Echa Kłajpedy.

Czy w przededniu ustąpienia ministrów Skirmunta i Zamoyskiego? — Z posiedzeń Min. Spraw Zagranicznych.

Nastrój komisji dla spraw zagr. był i jest taki, że liczyć się należy już poważnie z ustąpieniem ministra spr. zagr. Zamoyskiego i posła naszego w Londynie Skirmunta.

Już mowa posła Strońskiego, dalej krytyka posła Czerniewskiego z Chadecji, a szczególnie posła Jana **Dębskiego** (inna rzecz, że tenże poseł ma chęci zostania posłem naszym w Londynie lub ewtl. ministrem spraw zagr.), dały aż nadto dowodów, że nasza dyplomacja nie wyzyskała wszelkich środków, że przespała sposobność.

I tak pos. Dąbski zaznaczył, że jeszcze 24. XI. 1923 r., w nocie rozesłanej dnia 30 listopada, prezydent rządu litewskiego Galwanauskas stwierdza i **przyznaje prawa Polski do delegata dla portu**, a tylko żąda, ażeby mianowały go organizacje ekonomiczne polskie, a nie rząd polski.

Niestety, i to nie zostało wyzyskane, ani raz przez naszego delegata w Lidze Narodów. Co więcej, dnia 4 lutego br. Rada Ambasadorów **wystąpiła przeciw całemu projektowi p. Davisa z wielką energją w obronie interesów Polski.**

Poseł Skirmunt ani jednego słowa, ani jednego argumentu z tego dokumentu broniącego Polskę, odnośnie do Kłajpedy, **nie przytoczył przed Ligą Narodów.**

Poseł Skirmunt występując jako delegat Polski w sprawie Kłajpedy, eo ipso, według przepisów Ligi Narodów był członkiem Rady Ligi na czas załatwiania sprawy i mocą tego stanowiska mógł zaprotestować i całą sprawę usunąć z porządku dziennego, bo w razie protestu członka Rady Ligi. Rada Ligi nie ma prawa nadal nad kwestją debatować. Mimo to poseł **Skirmunt nie zrobił użytku ze swego stanowiska.**

Tak brzmią konkretne zarzuty posła Dąbskiego. Napróżno szukaliśmy odparcia ich w urzędowem streszczeniu odpowiedzi ministra Zamoyskiego. I dla tego nas nie dziwi dalsza wiadomość, że po posiedzeniu komisji p. **minister Zamoyski** oświadczył p. prezesowi ministrów **Grabskiemu, że gotów jest ustąpić**, o ile Rada Ministrów wzgl. Komitet Polityczny ustąpienie jego uchwali.

Oczywiście z min. Zamoyskim ustąpiłby b. minister, a obecnie poseł nasz w Londynie **p. Skirmunt.** Dalecy od zarzutów natury osobistej, któremi przeciw niemu operuje lewica, musi ten dyplomata ponieść skutki swej dyplomatycznej bierności.

Wogóle tragedją obu tych polityków będzie, że ofiarni i oddani Polsce w czasach najkrytyczniejszych (wielka wojna itd.) w dzisiejszej chwili już znaków czasu nie rozumieją, zbyt mało doceniali przekształtowanie się warunków i demokracje w dyplomacji.

*

Warszawa, 10. 4. (Pat.) Dnia 10 kwietnia br. obradowała w dalszym ciągu pod przewodnictwem pos. Kozickiego (ZLN.) sejmowa komisja spraw zagr.

Zabierali głos pos. **Taraszkiewicz** (kl. białoruski) i Niedziałkowski (PPS.), **krytykując działalność obecnego składu M. S. Z.**

Pos. **Czerniewski** (Chrześc. Dem.), zanaczając, że do **przegrania sprawy Kłajpedy przyczyniło się całkiem fałszywe prowadzenie wytycznych naszej polityki zagranicznej**, w szczególności w stosunku do Litwy, podkreślił, **że mamy zagranicą opinję, iż nie umiemy postępować konsekwentnie.** Dlatego mała Litwa nas wyprzedza. Nasza polityka zagraniczna winna nabrać cech większej aktywności i samodzielności.

Następnie pos. Seyda (ZLN.) dementował twierdzenie o rzekomem zniesieniu naszej delegatury przy Lidze Narodów. Delegatura ta w swim składzie istnieje, lecz kierownictwo jej zostało **powierzone** naszemu posłowi w Londynie, który **ze względu** na swoją silną pozycję u rządu angielskiego mógł wywrzeć poważny wpływ na Ligę. Mówca odpiera również zarzut naszej zależności od Francji i niechęci zbliżenia się do Anglji. W zakończeniu przemówienia p. Seyda **zwrócił** sie do ministra z prośbą o wyjaśnienie, czy jeszcze **możliwem** jest uzyskanie tego, co **zostało** Polsce przyznane przez Radę Ambasadorów w Kłajpedzie, a co w ostatnim miesiącu zostało przeinaczone przez komisję Davisa.

P. min. Zamoyski w odpowiedzi na zapytanie oświadczył, że M. S. Z. stale stało na gruncie decyzji Rady Ambasadorów z dnia 16 lutego 1923 r. i na statucie, opartym **na mocy tej decyzji.**

P. minister rozmawiał z Davisem podczas pobytu tego ostatniego w Warszawie i w rozmowie z nim podkreślił z największą stanowczością, że Polska nie może się zgodzić na zrezygnowanie ze słusznie należnych jej praw tranzytu, używania portu i posiadania przedstawiciela w zarządzie portu kłajpedzkiego. Niedostatecznie znana jest nota naszego przedstawiciela w Lidze Narodów p. Skirmunta, wręczona przewodniczącemu Rady Ligi Narodów z dnia 10 marca rb. Delegat do Ligi Narodów p. Skirmunt wystosował w dniu 10 marca br. notę do prezesa Rady Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy w celu zakomunikowania jej Radzie.

W obszernej tej nocie delegat rządu polskiego zaznaczył, że wbrew uchwale Konferencji Ambasadorów z dn. 16 lutego 1923 r., gwarantującej Polsce przywilej korzystania z portu kłajpedzkiego, będącego pod kontrolą mocarstw i wbrew nocie Konferencji Ambasadorów z dnia 4 lutego br., potwierdzającej powyższą uchwałę z dnia 16 lutego z. r., komisja Ligi Narodów do spraw Kłajpedy wypracowała **nowy projekt**, w którym pominęła wszystkie klauzule dotyczące interesów Polski w Kłajpedzie uznanych już uprzednio przez Konferencję Ambasadorów.

Delegat rządu polskiego stwierdził w dalszym ciągu z całym naciskiem, że niemożliwe jest takie rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy, któreby nie gwarantowało Polsce wolności komunikacji pomiędzy Kłajpedą a terytorium Rzplitej.

Wobec powyższego delegat rządu polskiego zażądał od Rady Ligi zmian postanowień, zawartych w projekcie konwencji, opracowanej przez komisję Ligi w kierunku ostatecznego zagwarantowania uprzednio już przyznanych Polsce praw, a mianowicie wolnego tranzytu i korzystania z portu w Kłajpedzie. P. Skirmunt powołał się na notę Rady Ambasadorów z dnia 4 lutego. Nota ta była więc należycie zużytkowana. Pomimo to 4 mocarstwa przyjęły w zasadzie decyzję Rady Ligi z dnia 14 marca rb., ale z wyjątkiem Anglji odłożyły podpisanie nowego statutu.

Wobec tego poselstwo polskie w Paryżu wręczyło Radzie Ambasadorów dnia 25 marca rb. notę, motywującą raz jeszcze słuszność naszego stanowiska. Dnia 4-go kwietnia rb. w przeddzień powzięcia przez Radę Ambasadorów ostatecznej decyzji, wręczona została przewodniczącemu Rady Ambasadorów **jeszcze jedna nota polskiego Ministerstwa Spraw Zagr.**, do której dołączony został aide memoire, odczytany razem z notą na posiedzeniu Rady Ambasadorów.

Na posiedzeniu Rady Ambasadorów Anglja najkategoryczniej zaprotestowała przeciwko wprowadzeniu jakichkolwiekbądź zasadniczych zmian w projekcie Dovisa. **Pozostałe mocarstwa zgodziły się.**

Zostało tylko uwzględnione w osobnym punkcie stwierdzenie, iż sprawa wileńska jest raz na zawsze załatwioną. Więc sprawa ta została przez Radę Ambasadorów przesądzona na naszą niekorzyść.

Nasza teza upadła, mimo że rząd polski robił wszystko, co było w jego mocy. Dużą rolę odegrało tu stanowisko Anglji. Nieznajomość ze strony Anglji stosunków polskich datuje się jeszcze od powstania państwa polskiego. Można to tłumaczyć tem, że o ile z Francją łączą nas od wielu lat stosunki intelektualne i propaganda, o tyle między nami a Anglją zawsze był bardzo mały kontakt. Społeczeństwo francuskie lepiej od angielskiego jest poinformowane od nas. **Anglicy jeszcze z niedowierzaniem patrzą na nasze granice chociaż nie może być tu mowy o tendencji do rewizji w tym względzie traktatu wersalskiego.**

W sprawie rugów p. minister podkreślił trudność położenia ze względu na bardzo szczupły budżet. Urzędnicy M. S. Z. podlegają temu samemu statutowi, co inni urzędnicy państwowi. Niema u nas tak, jak w innych krajach urzędników „w stanie rozporządzalności". Ta okoliczność niezmiernie utrudnia sytuację. W sprawie paszportów dyplomatycznych p. minister wyjaśnił, że rozporządzenie o ograniczeniu tych paszportów pochodzi z Prezydjum Rady Ministrów i nic niema wspólnego z komisarzem oszczędnościowym p. Moskalewskim.

P. Stroński w dłuższem przemówieniu odpiera zarzuty, poczynione przez pos. Dąbskiego pp. ministrom Zamoyskiemu i Skirmuntowi. W końcu pos. Stroński konstatuje, ze zarzuty, czynione kierownictwu naszej polityki zagranicznej są nieistotne i szkodliwe.

Pos. Perl zapytuje ministra, jaki jest stosunek rządu do oświadczenia p. marszałka Senatu, że wentyluje się w Senacie sprawę wypowiedzenia **przez Polskę traktatu** o mniejszościach. Oświadczenie to uważa mówca za wysoce szkodliwe. Rząd powinien wypowiedzieć w tej sprawie swoją opinję.

P. min. Zamoyski w odpowiedzi na zapytanie pos. Perla oświadczył, iż oświadczenie p. marszałka Trąmpczyńskiego jest oświadczeniem całkowicie prywatnem. Nad sprawą wypowiedzenia traktatu o mniejszościach rząd się nie zastanawiał.

Pos. Kozicki w sprawie rugów stwierdza, że redukcja w M. S. Z. była wykonywaną w duchu partyjnym.

Pos. Dąbski konstatuje, że bezplanowość jest największą wadą w kierownictwie naszej polityki zagranicznej.

W sprawie Kłajpedy mówca stoi na stanowisku, że Polska nie może zaprzestać dopominania się na terenie międzynarodowym o należne jej prawa. Dostęp do Kłajpedy jest żywiołową ekonomiczną potrzebą Polski, z której nie może rezygnować. Mówca stwierdza, że w niczem nie zmienił swego stanowiska w stosunku do p. ministra spraw zagr. i **dalsze urzędowanie p. ministra uważa za niebezpieczne.** Na zakończenie pos. Dąbski przedstawił komisji projekt rezolucji w sprawie Kłajpedy, która na razie została wniesiona do Sejmu.

Na tem posiedzenie przerwano, wybrawszy do komisji, mającej na celu sformułowanie rezolucji w sprawie Kłajpedy pp. Dąbskiego (Jedn. Lud.), Niedziałkowskiego (PP.S), Erdmana (Piast), Strońskiego (Chrześc. Nar.) i Seydę (ZLN.). Następne posiedzenie odbędzie się dnia 11 b. m.

Echa opinji rzeczoznawców.

Opinja rzeczoznawców o tem, w jaki sposób **mają** Niemcy płacić, a której część pierwszą wczoraj **podaliśmy** (dalszego ciągu P. A. T.-iczna dotychczas **nie nadesłała**), wywoła wielkie wrażenie.

*

Oczywiście, najważniejszą jest opinja **berlińska**, co do której leży przed nami telegram następujący:

Wiedeń, 10. 4. (Pat.) „Neue Freie Presse" **donosi z** Berlina:

Gabinet Rzeszy zebrał się na posiedzenie **celem** zbadania sprawozdań ekspertów. Decyzja narazie **nie będzie** powzięta, ponieważ, jak wiadomo, najpierw nad temi sprawami będzie obradowała komisja odszkodowań, **dopiero** później przysłane będą Niemcom, aby wypowiedziały się w sprawie tych projektów.

Miarodajne koła berlińskie po prowizorycznem zbadaniu projektów rzeczoznawców odniosły **wrażenie**, że nadają się one do dyskusji.

A więc Niemcy przyznają, że nadają się one do dyskusji. Jestto ważne oświadczenie, ale na Zachodzie nikt się nie łudzi, że Niemcy szukać będą rozmaitych sztucznych wybiegów, na co wskazuje dalszy telegram berliński, który mówi o wygórowanych żądaniach. **Brzmi on:**

Berlin, 10. 4. (Pat.) Ogłoszony tu został półurzędowy komunikat, który zaznacza, że sprawozdanie rzeczoznawców daje pole do dyskusji. Niemniej jednak, jak zaznacza wspomniany komunikat, wymienione tam cyfry są zbyt wygórowane.

*

Opinja we Francji.

Paryż, 10. 4. (Pat.) Według ogólnej **opinji** pism francuskich, sprawozdania komitetów rzeczoznawców stanowią kompromisowe załatwienie **sprawy**, **które** wprawdzie nie zupełnie odpowiada pokładanym w niem nadziejom Francji, zawiera jednak praktyczny plan lepszy od wszystkich dotychczasowych projektów.

Paryż, 10. 4. (Pat.) „Temps" pisze o **sprawozdaniu** rzeczoznawców, że Francja w razie oporu **Niemiec nie** będzie prowadziła dyskusji i gdyby nawet Niemcy zawiodły, frank nie straci na wartości, gdyż Francja w ub. mies. uczyniła wszystko, by swój budżet **doprowadzić** do równowagi zapomocą podwyższenia podatków.

Rzeczoznawcy postawili dwa warunki niemieckich spłat:

1) organizację banku złotych not, reorganizację kolejnictwa i konwersję;

2) przywrócenie ekonomicznej suwerenności **Niemiec.**

Rzeczoznawcy zażądali przeto, aby **Francja i Belgja** zrzekły się eksploatowania produktywn. **zastawów nad** Ruhrą i w Nadrenji, skoro tylko Niemcy przystąpią do wykonywania zaproponowanych planów.

Wreszcie wyraża „Temps" wątpliwość, czy konwersja niemieckich wypłat reparacyjnych **na dewizy** państw, będących wierzycielami nie odbije się **szkodliwie na corocznych niemieckich spłatach.** Także **kontroli nad bankiem rentowym nie uważa „Temps"** za rzecz dostateczną dla organizacji banku złotowego, natomiast za zbyt skomplikowaną.

*

W Belgji.

Paryż, 10. 4. (Pat.) Według doniesień z Brukseli, sprawozdanie rzeczoznawców wywołało w tamtejszych kołach oficjalnych dobre wrażenie.

W szczególności wskazują na to, że sprawozdanie stwierdziło ponad wszelką wątpliwość zdolność płatniczą Niemiec. Koła belgijskie spodziewają się, że sprawozdanie to będzie podstawą praktycznego rozwiązania problemu odszkodowań.

*

W Stanach Zjednoczonych.

Berlin, 10. 4. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi, że amerykańskie koła urzędowe nie zajęły dotychczas stanowiska wobec sprawozdania rzeczoznawców, natomiast koła finansowe w Nowym Jorku przyjęły je bardzo życzliwie, co ujawniło się nawet na giełdzie w znacznej zwyżce franka francuskiego i belgijskiego.

Nadzieja Hoovera.

Waszyngton, 10. 4. (Pat.) Po ogłoszeniu sprawozdania rzeczoznawców Hoover oświadczył, iż największą przeszkodą w odbudowie ekonomicznej Europy było nie wykonanie przez Niemcy zobowiązań reparacyjnych.

Jeżeli — zaznaczył dalej Hoover — komisja odszkodowań zdoła obecnie rozwiązać ten problem w sposób słuszny i praktyczny, świat cały odniesie stanowczo korzyści.

Dalsze posiedzenie komisji odszkodowań.

Paryż, 10. 4. (Pat.) Komisja odszkodowań zbierze się w piątek pod przewodnictwem Barthou celem przeprowadzenia dyskusji nad wnioskami rzeczoznawców.

Na posiedzeniu tem zostanie prawdopodobnie ustalony termin oficjalnego posiedzenia komisji odszkodowań, na którem rozpoczną się prace nad obu sprawozdaniami rzeczoznawców.

Jedyną decyzją będzie prawdopodobnie wezwanie rządu niemieckiegoc do pisemnego przedstawienia swego stanowiska wobec sprawozdania rzeczoznawców, albo też do wysłania swego delegata do komisji odszkodowań.

Z komisji sejmowej.

Komisja administracyjna przyjęła szereg wniosków, w sprawie bicia ludności (jednego zabójstwa) ze strony Policji Państwowej w Telehanach i Dojnowie na kresach wschodnich.

Rząd ma do 20 maja podać ścisłe dane.

*

Komisja budżetowa podwyższyła szereg dodatkowych budżetów, przedłożonych przez szereg ministrów.

*

Senacka komisja budżetowa przyjęła projekt budżetu w brzmieniu, przyjętem przez izbę posłów.

Telegramy.

MINISTER HANDLU I PRZEMYSŁU W ŁODZI.

Warszawa 10. 4. (Pat.) Wczoraj wieczorem minister przemysłu i handlu p. Kiedroń udał się w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego p. inż. Dąbrowskiego do Łodzi, celem bliższego zetknięcia się z przemysłem łódzkim i ze sferami przemysłowemi.

Rumuńska para król. w Paryżu.

Paryż, 10. 4. (Pat.) Królewska para rumuńska przybyła dziś do Paryża o godz. 11-tej.

Zaprzeczenie Watykanu.

Rzym, 17 4. (Pat). Papież nie udał się na zapowiedzianą uroczystość do nowego lokalu związku „Cavallieri di Colombo.

Oficjalnie ogłoszono, że wobec wilgoci deszczu, lekarz zabronił papieżowi opuścić apartamenty. Zastępował papieża na uroczystości kardynał Gaspari.

Delegacja sowiecka w Londynie.

Londyn, 10 4 (Pat) Przybyła tu delegacja sowiecka na konferencję angielsko-rosyjską.

Poincare i Mac Donald.

Berlin, 10. 4. (Pat.) „Lokal Anzeiger" donosi z Londynu:

W kołach parlamentarnych słychać, że między Mac Donaldem a Poincarem ma się odbyć konferencja w sprawie wniosków sprawozdania rzeczoznawców.

Przypuszczają, że obrady te będą wstępem do konferencji premjerów mocarstw sprzymierzonych. Termin zebrania się tej konferencji zależeć będzie od terminu ukończenia obrad komisji odszkodowań. W dalszym ciągu dowiaduje się „Lokal-Anzeiger" z Nowego Jorku, że tamtejsze koła rządowe popierać będą plan Davesa.

Zupełne zwycięstwo faszystów.

Rzym 10. 4. (Pat.) Wedle urzędowych danych rezultaty wyborów są następujące:

Lista ogólno narodowa uzyskała 4.264.454 głosów, popolari 645.000, socjaliści zjednoczeni 41 .056, lista rządowa uzupełniająca 351.080, maksymaliści 348.540, komuniści 384.683, liberali demokraci 241 685, opozycja konstytucyjna 147.122, republikanie 124.972, demokraci socjalni 104,932, Słowianie i mniejszości narodowe 61.000, partja chłopska 58.000, faszysci-dysydenci 30.000.

Przeciw królowi greckiemu.

Wiedeń, 10. 4. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Aten: Rząd postanowił zakazać ogłoszenia orędzia, wystosowanego z Bukaresztu przez ekskróla Jerzego do ludności Grecji. Rząd motywuje swój zakaz tem, że Jerzy jest obecnie osobą prywatną, której nie przysługuje prawo zwracania się do ludności z manifestem.

Śmierć Stinnesa.

BERLIN, 10. 4. (PAT.) Hugo Stinnes zmarł dziś o godzinie 8.30 wieczorem

*

Ze Stinnesem schodzi z widowni Niemiec najwybitniejszy, ale i najbezwzględniejszy ich finansista. Pan wielu kopalń, fabryk, okrętów i pism ciążył na obecnem życiu Niemiec, macki swe kapitalistyczne zarzucając na całą Europę i Amerykę.

*

Jako skrajny nacjonalista wrogiem był Francji i Polski.

Stinnes chorował na kamienie żółciowe. Umarł po długiej operacji, która odbyła się kilka dni temu.

Dzielnicowy udział w podpisach na Bank Polski.

Podziękowanie armji.

Warszawa, 10. 4. (Pat.) Z ogólnej liczby 819.732 akcji Banku Polskiego sprzedanych w Komitecie Organizacyjnym, a zatem bez części specjalnych zapisów, dokonanych w Ministerstwie Skarbu, przypada 69.8 proc. na były zabór rosyjski 11.8 na były zabór pruski i 11.4 proc. na były zabór austrjacki.

Warszawa, 10. 4. (Pat.) Prezes Banku Polskiego p. Karpiński wystosował do p. ministra spraw wojsk. list następującej treści: Przy zakończeniu narodowego dzieła zapisów na akcje Banku Polskiego, poczuwam się do obowiązku złożyć Panu ministrowi jaknajgoretsze podzię kowanie za imponującą ofiarność wojska. Inicjatywa „Polski Zbrojnej" jako organu korpusu oficerskiego przyniosła rezultaty nietylko materjalne lecz i moralne. W naszych warunkach, gdy skarb i wojsko są fundamentem rozwoju Rzplitej, miło mi jest nad wyraz podkreślić zasługi wojska przy powołaniu do życia Banku Polskiego, mającego być gwarancją ładu pieniężnego w Polsce.

Katastrofalny pożar przędzalni w Łodzi.

W płomieniach zginął naczelnik straży pożarnej i 2 strażaków.

Łódź, 9 4 (Pat). Dziś o godz. 6 rano wybuchł pożar w przędzalni Angersteina, zatrudniającej kilkuset robotników. Przędzalnia spłonęła doszczętnie. W czasie akcji ratunkowej padło ofiarą płomieni trzech strażaków i między nimi naczelnik jednego z oddziałów łódzkiej straży ogniowej p. Kamieński. Zwęglone zwłoki tych trzech ofiar odnaleziono do piero po ugaszeniu pożaru. Straty wynoszą kilkaset tysięcy dolarów.

Bomby w Krakowie i w Warszawie.

Warszawa, 11 kwietnia. Sprawa bomb, znalezionych wczoraj przy ul. Wolskiej, nie wyjaśniła się jeszcze.

Z badań wynika tylko, że arsenał wykryty zaopatrzony był dobrze, że znalezione tam materjały wybuchowe znajdowały się w stanie gotowym do działania. Najciekawszym atoli znalezionym tam przyrządem były spłonki, które odpowiednio użyte, mogły się stać przyczyną takiego wybuchu, jaki miał miejsce w Cytadeli.

*

W Krakowie znów aresztowano łącznie z wykryciem tajnego magazynu broni i bomb adwokata Abramowicza.

Wykryte w tym wypadku materjały wybuchowe i broń złożona na strychu wypełniły całkowicie wóz wojskowy użyty do przewożenia tych rzeczy.

Echa 6 listopada w Krakowie.

Kraków 10. IV. (PAT). Członkowie specjalnej komisji sejmowej dla badania zajść listopadowych odbyli konferencję z p. wojewodą Kowalikowskim, szefem wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie, p. naczelnikiem Krupińskim i dyrektorem policji p. dr. Styczniem, poczem w towarzystwie b. dyrektora policji p. Rynkiewicza i komisarza policji udali się do domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego, gdzie zwiedzili wszystkie ubikacje. Następnie komisja oprowadzana przez komisarza policji przeszła ulicami Dunajewskiego i Basztową i zatrzymała się przy hotelu Krakowskim, informując się o szczegółach zajść listopadowych. Dziś członkowie komisji odbędą konferencję z przedstawicielami prokuratury i sądu krakowskiego Po konferencji odbędzie się przesłuchanie szeregu osób w sprawie rozruchów oraz przebiegu zajść, a przedewszystkiem przesłuchani zostaną ówcześni kierownicy szeregu urzędów. Komisja zabawi w Krakowie 3 dni, poczem wyjedzie do Tarnowa.

Do prokuratury krakowskiej, jak się dowiaduje „Głos Narodu" wpływają w dalszym ciągu nowe szczegóły, dotyczące oskarżonych w związku z zajściami listopadowemi, tak że akt oskarżenia ulegnie prawdopodobnie odpowiedniemu rozszerzeniu. O ile w okresie bliskiej rozprawy wpłynęłyby nowe doniesienia, zostaną one uwzględnione w dodatkowym akcie oskarżenia, aby rozprawa mogła się odbyć jednorazowo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa w sądzie rozpocznie się z końcem maja i trwać będzie przez cały czerwiec.

Prokuratura wojskowa przesłała już sądowi akt oskarżenia w sprawie rozbrojenia pó batalionu 16 pp. Na ławie oskarżonych zasiądą: kapt. M. Pobiedziński, por. Nowakowski, por. Skarski i mjr. rez. Kostka-Biernacki. Wszyscy są oskarżeni o niespełnienie obowiązku służbowego podczas asysty wojskowej na ul. Dunajewskiego. Akt oskarżenia zawiera 13 stron druku. Rozprawa wyznaczona była pierwotnie na 4 maja lecz odłożono ją na dzień 10 czerwca. Potrwa ona prawdopodobnie 3 tygodnie. Na rozprawę wezwanych zostało około 60 świadków.

Układy polsko-niemieckie.

Berlin 10 4 (Pat). Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko niemieckich Dr. Prądzyński, bawi od kilku dni w Berlinie w celu kontynuowania rokowań w sprawie archiwów i rent inwalidzkich oraz w celu spisania protokółu, mającego być podstawą do rokowań przy udziale prof Kackenbecka w sprawie nabywania obywatelstwa odnośnie do art. 3 i 4 traktatu o mniejszościach.

Posiedzenie Sejmu.

giem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę, zmieniającą ustawę z dnia 15 lipca 1920 r. o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej. Ustawa ta koncentruje cały dział, tyczący się elektryfikacji i gospodarki energją elektryczną przy Ministerstwie Robót Publ.

Po sprawozdaniu pos. Janeczka (Piast) o wniosku nagłym w sprawie zmniejszenia opłat i taksy za paszenie bydła w lasach państwowych, przyjęto szereg rezolucji w tej sprawie.

Pos. Frostig (kl. żyd.) uzasadniał swój wniosek w sprawie egzekowania drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Nagłość wniosku przyjęto, a sam wniosek odesłano do komisji.

Pos. Rabski (ZLN.) przemawiał w sprawie nagl. wniosku ZLN. w sprawie reformy ustawy o kasach chorych. Mówca podniósł, że ustawa ta domaga się bezwzględnej reformy, gdyż wśród klas pracujących coraz częściej dają się słyszeć ostre sprzeciwy. Szczególnie krzywdzącym zdaniem mówcy stał się monopol kasy terytorjalnej dla pracowników umysłowych, którzy płacą za pozór opieki lekarskiej. Idea kas chorych — oświadcza mówca — jest wzniosła, ale walczymy przeciwko wadliwej ustawie, któ ra lekceważy doświadczenia innych narodów.

Ponieważ przeciw nagłości zabrał głos pos. Harasz (Chrz. Dem.), który w rezultacie oświadczył się za nagłością, posłowie z lewicy podnieśli z tego powodu sprzeciw, domagając się dopuszczenia do głosu mówcy, przemawiającego istotnie przeciw nagłości.

P. marszałek, opierając się na dotychczasowych precedensach, do głosu nie dopuścił. W imiennem głosowaniu nagłość wniosku przyjęto 163 głosami przeciw 134.

Przyjęto również nagłość wniosku Chrześc. Dem. w sprawie wydania przez dyrekcję kolei państwowych rozporządzeń niezgodnych z ustawą o czasie pracy.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 i pół przed południem.

Warszawa, 10. 4. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu po odczytaniu szeregu interpelacji Izba załatwiła w pierwszem czytaniu projekt ustawy o monopolu spirytusowym oraz projekt ustawy karno-skarbowej.

Pos. Zdziechowski (ZLN.) w referacie o ustawie o upoważeniu rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki, zaciągniętej u rządu francuskiego podniósł, iż pożyczka ta jest dalszym ciągiem aktu przyjaźni i współdziałania sprzymierzenej z nami Francji, wobec tego pomoc ta przyjęta jest z wdzięcznością. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Pos. Kozicki (ZLN.), referując ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego z Wielką Brytanją, zaznaczył, że traktat ten oprócz znaczenia historycznego ma dla Polski duże znaczenie polityczne, jako świadectwo utrwalenia się dobrych stosunków z Wielką Brytanją. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie pos. Szydłowskiego (Piast) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego z Finlandją.

Po krótkim referacie pos. Dymowskiego (Chrz. Dem.) przyjęto poprawki Senatu do ustawy o zakazie wywozu ropy poza granicę państwa.

Następnie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o umowach w sprawie przyrzeczeń sprzedaży nieruchomości w b. zaborze austrjackim. Przyjęto również do ustawy tej poprawkę pos. Saranieckiego (Piast), aby działaniu ustawy poddać wszelkie nietylko pisemne umowy sprzedaży, ale i przyrzeczenia sprzedaży.

Następnie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, uchylającej ustawę o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej. Również w dru-

Zniesienie świąt katolickich.

Sprawa zniesienia świąt katolickich w drodze ustawy sejmowej słusznie rozbudziła największe zaniepokojenie w społeczeństwie katolickiem. Upatruje się w niej zamach nietylko na uświęcone wiarą i tradycją dni — ale zarazem widzi się w niej krzywdzące szerokie warstwy pracujące zamiary zabrania kilku drugich świąt. Dla rodziny robotniczej drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Świątek, były zawsze źródłem wytchnienia i zespolonej z katolickiemi prawdami wiary radości rodzinnej.

Wszystko to ma ustać. Jedni dążą do zniesienia świąt w imię większej wydajności pracy, drudzy tłomaczą, że obowiązkowe wakacje robotnicze zastąpią święta, trzeci, że w całym świecie katolickim drugie święta i cały szereg innych u nas jeszcze istniejących świąt już nie istnieją, i że wobec tego Polska znacznie mniejszy w ciągu roku wykazuje czas pracy — i nie będzie mogła wytrzymać konkurencji tych państw, które mniej świętują.

I tak gorliwie i z takiem przekonaniem zwolennicy zniesienia świąt gardłują, jak gdyby w Polsce wszyscy robotnicy byli zatrudnieni, jak gdyby nie było bezrobocia w Polsce, które zmusza do stałego świętowania setki tysięcy ludzi łaknących pracy.

Czy zniesienie świąt przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia? Chyba nie.

Nie poraz pierwszy pojawiają się podobne zamiary.

Przeszło rok temu już w prasie chrześcijańsko-demokratycznej omawiano sprawę i przestrzegano przed zniesieniem świąt ponad miarę. Niechaj w Polsce nie będzie świąt zbyt wiele, ale pewna liczba pozostać powinna w katolickiej Polsce. Dziś pod skromną nazwą projektu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedzielę i dni świąteczne przedkłada Sejmowi kierownik Ministerstwa, wybitny członek i działacz Narodowej Partji Robotniczej, wniosek, który niewątpliwie został omówiony z władzami Narodowej Partji Robotniczej, i za który Narodowa Partja Robotnicza pełną ponieść musi odpowiedzialność. Wniosek ten idzie za daleko.

Enperowcy w kraju oczywiście będą się wykręcali i starali się winę przepchnąć na innych. Zbyt jasną jednak tu jest wina Narodowej Partji Robotniczej, aby mogła ją zatrzeć w oczach rozumnego i partyjną namiętnością nie zaślepionego człowieka.

Tem więcej niegodziwe są usiłowania agitatorów enperowskich, by winę za obcinanie świąt katolickich przypisywać biskupom katolickim i wtedy, gdy Kościół katolicki wskutek nacisku rządu i opinji publicznej z konieczności robi ustępstwa, rzecz przedstawić tak, jak gdyby Kościół sam, kierując się nieżyczliwością dla stanu robotniczego ,rozpoczynał sprawę i zachęcał rząd do zniesienia świąt.

W taki to sposób obraca się kota w miechu, i własne winy zwala się na Kościół i duchowieństwo — aby tylko skorzystać ze sposobności, by powagę i znaczenie Kościoła obniżyć. A może są to też wstępne kroki do wprowadzenia „narodowego“ Kościoła, — którego popieranie przez enperowców niedawno wyjaśnione, tyle nieprzyjemnych chwil spowodowało władzom enperowskim — a otworzyło oczy niejednemu zaślepionemu na to dokąd go narodowa partja robotnicza prowadzi.

Ten sposób agitacji utrudnia rozpatrzenie spokojne sprawy i utrudnia stanowisko także biskupom katolickim, którzy z pewnością pragną dobra kraju i dobra warstwy robotniczej i widzą w zachowaniu świąt jeden z węzłów, łączących wiernych z Kościołem.

Z tego, że w innych krajach nie święci się pewnych świąt, z tego, że prawo kanoniczne obliczone na cały świat, ustala mniejszą liczbę świąt, nie wynika, abyśmy w Polsce mieli, porzucając starodawne i uświęcone od wieków dni świąteczne zejść do najniższej liczby świąt. Wnioskodawcy wiedzą doskonale, że jest cały szereg państw, w których nawet ta najniższa liczba świąt nie jest przez państwo uznana, i że wprowadzenie tych świąt będzie połączone z ciężką walką Kościoła z rządami i wpływami antykościelnemi.

Biskupi polscy w bardzo trudnem są położeniu. Ze strony rządu i całego szeregu stronnictw nietylko lewicowych wywiera się nacisk, aby się zgodzili na zniesienie jaknajwiększej liczby świąt — dla dobra Polski.

Niechaj tedy odezwą się także ci, którzy tworzą większość wiernych katolików, i niechaj się odezwą na zebraniach i wiecach. A wtedy, gdy przekonamy się, że większość katolików pragnie zachowania świąt, łatwiej będzie przedstawicielom Kościoła je ochronić i utrzymać.

Sprawę uważamy za tak ważną że podajemy projekt ustawy w dosłownym brzmieniu, aby każdy mógł ją dokładnie poznać i wytworzyć o niej zdanie. W następnym artykule omówimy poszczególne artykuły projektu.

USTAWA

o zabezpieczeniu odpoczynku w niedziele i dni świąteczne

Art. 1.

Praca najemna nie może się odbywać w niedziele i następujące dni świąteczne:

Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1listopada), Niepokalane Poczęcie N, M. P. (8 grudnia), 1 dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

Art. 2.

Praca najemna w niedzielę i dni świąteczne, wyliczone w art. 1 niniejszej ustawy, dozwolona jest w zakresie przewidzianym w art. 4 i 11 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. R. P. 1920 r. Nr. 2 poz. 7).

Art. 3.

Następujące dni świąteczne: Trzech Króli (6 stycznia), Wniebowstąpienie Pańskie, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia) mogą być zastąpione w zakładach pracy, których pracownicy w większości należą do jednego nie rzymsko-katolickiego wyznania, przez niemniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

W zakładach tych wykaz dni świątecznych, uzgodniony pomiędzy zarządem zakładu a pracownikami i zatwierdzony przez inspektora pracy będzie wniesiony do miejscowego regulaminu pracy.

Ustęp regulaminu, dotyczący zastąpienia dni świątecznych, winien być zmieniony, o ile z powodu zaszłej w zakładzie [pr]acowników zmiany pod względem wyznaniowym większoś[ć] pracowników należeć będzie do innego niż dotychczas wyznania, lub też o ile żadne z wyznań nie będzie posiadało większości wśród pracowników. Zmianą regulaminu zarządzona będzie przez inspektora pracy z urzędu, bądź na wniosek stron interesowanych.

Przepisy niniejszego artykułu nie dotyczą sklepów oraz oraz innych zakładów o charakterze sklepów, jak również wszelkich zakładów handlowych oraz zakładów pracy, wymienionych w art. 6, 7, 8 i 9 niniejszej ustawy.

Art. 4.

W niedziele i dni świąteczne, wyliczone w art. 1, otwarcie sklepów oraz innych zakładów o charakterze sklepów, z wyjątkiem aptek, jadłodajni, jest wzbronione, bez względu na to, czy są tam zatrudniani pracownicy najemni.

W razie, gdy następują bezpośrednio po sobie niedziela i dzień świąteczny, Minister Pracy i Opieki Społecznej może określić osobnem rozporządzeniem, w jakich wypadkach będzie dozwolone otwarcie niektórych sklepów w gałęzi spożywczej w jeden z tych dni, niedłużej jednak niż przez 3 godziny do godz. 10 przed południem.

Art. 5.

W niedziele i dni świąteczne, wyliczone w art. 1, otwarcie sklepów oraz innych zakładów o charakterze sklepów dozwolone jest w wypadkach, przewidzianych w art. 11 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Przepisy p. a) art. 11 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy wprzemyśle i handlu nie mają zastosowania w następujące dni świąteczne: Nowy Rok (1 stycznia) 1 dzień Wielkiej Nocy, Trzeciego Maja, 1 dzień Zesłania Ducha Świętego, Boże Ciało i 1 dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

Art. 6.

W gospodarstwach rolnych, leśnych i ogrodniczych, w dni świąteczne, wyliczone w art. 5 niniejszej ustawy, praca najemna może być stosowana tylko:

a) przy karmieniu i obrządzaniu inwentarza, przy udoju bydła, stosowania zabiegów leczniczych oraz przy wykonywaniu dozoru gospodarczego, wykonywaniu dyżurów lub robót potrzebnych dla podtrzymania niezbędnej ciągłości produkcji;

b) gdy zpowodu zaszłych lub grożących gospodarstwu żywiołowych wydarzeń praca jest konieczna dla zapewnienia bezpieczeństwa oraz utrzymania w całości gospodarstwa.

Art. 7.

W niedziele i dni świąteczne, wyliczone wart 1, z wyjątkiem dni, przewidzianych w art. 5 niniejszej ustawy, praca najemna może być stosowana poza zakresem przewidzianym w art. 6 również przy pracach polnych, w ogrodzie i lesie w okolicznościach zagrażających uszkodzeniem lub zniszczeniem upraw, płodów lub środków produkcji.

Art. 8.

W niedziele i dni świąteczne, wyliczone w art. 1 niniejszej ustawy, mogą być stale zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie, stróże nocni, pastuchy, dozorcy, gajowi, polowi, stangreci oraz inni pracownicy, których obowiązki z charakteru swego tego wymagają.

Pracownicy ci powinni przynajmniej raz na miesiąc otrzymać zwolnienie od pracy w niedziele lub dzień świąteczny conajmniej w ciągu 12 godzin.

Art. 9.

Dni świąteczne wyliczone w art. 1 niniejszej ustawy, z wyjątkiem jednak święta Trzeciego Maja, mogą być zastąpione w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie na żądanie pracownika, zgłoszone przy zawieraniu umowy o pracę, przez niemniejszą ilość dni świątecznych, odpowiadających wymaganiom wyznania pracownika.

Art. 10.

Nieprzybycie pracownika do pracy w dniu świątecznym, uznanym przez jego wyznanie za święto obowiązujące, ma być uważane za usprawiedliwione, o ile nastąpiło zawiadomienie przynajmniej na dwa dni przedtem, a zawarta przez pracownika umowa o pracę nie zawiera wyraźnego zobowiązania pracownika do pracy w ten dzień.

W wypadkach przeniesienia dni świątecznych, przewidzianych w art. 3, pracownicy, których wyznanie uznaje za obowiązujące święta w tym artykule wymienione, są zwolnieni od obowiązku uprzedzenia o swem nieprzybyciu do pracy w te dni

Postanowienie art. 3 oraz art. 10 ust. 1 nie mogą jednak uszczuplać prawa pracowników wyznania rzymsko-katolickiego do zwolnienia ich od obowiązku pracy w dni świąteczne, wymienione w art 3 ust. 1 niniejszej ustawy.

Art. 11

Za pracę w niedziele i dni świąteczne uważa się pracę, która jest wykonywana w okresie 24 godzin, licząc od godziny 24 dnia przedświątecznego. W zakładach pracy, w których odbywa się praca nocna, okres pracy niedzielnej lub świątecznej może liczyć się najwcześniej od godziny 21 dnia przedświątecznego lub najpóźniej od godziny 6 dnia świątecznego

Art. 12.

Ustawa niniejsza nie dotyczy osób których stosunek pracy jest uregulowany przepisami o charakterze publiczno-prawnym oraz dozorców domowych i pracowników domowych.

Art. 13.

Przekroczenia przepisów ustawy niniejszej karane będą w drodze sądowej grzywną od 10 do 1000 złotych lub aresztem do 3 miesięcy.

Złoty będzie obliczany i płatny w markach polskich według kursu franka złotego, ustalonego i ogłaszanego w Monitorze Polskim przez Ministra Skarbu na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 127, poz 1044) na dzień, w którym przypada obliczenie, względnie zapłata.

Art. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi Ministrami.

Art. 15.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu, z tem jednak, że Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi Ministrami ma prawo odroczyć dzień wejścia w życie ustawy niniejszej dla pewnych terytorjów i pewnych działów pracy na okres nie dłuższy jednak, niż dwa lata.

Bankructwo socjalizmu

w życiu społecznem i politycznem.

Grudziądz, 10 kwietnia.

W jakim stadjum znajduje się socjalizm światowy w obecnej chwili, jako ruch socjalny i polityczny — wyjaśnił w ostatnich dniach w obszernym referacie ks. L. Kasprzyk, na zebraniu „Koła studjów chrześcijańsko - społecznych“ w Krakowie. Doskonałe streszczenie tego referatu, przesłane nam przez wybitnego prelegenta, zamieszczamy poniżej:

„Od przewrotu w 1918 roku socjalizm przechodzi przesilenie. Można je dokładnie obserwować, gdy się śledzi bacznie zagraniczną prasę socjalistyczną, szczególniej pisma naukowe socjalistyczne (np. Sozialistische Monatshefte). W Niemczech autor socjalistyczny Rene Schickeles w książce wydanej w Monachium p. t. „Wir wollen nicht sterben“ pisze, że zawiodły nadzieje związane z socjalizmem. Partja, która od dni listopadowych 1918 roku przez okres trzech lat do 1921 roku dzierżyła władzę w rękach, nie może się wykazać żadnym sukcesem. Czemu? Hasła socjalizmu rzucane w masy w okresie opozycji zupełnie zawiodły i przyszła dziwna niemoc która ubezwładniła socjalizm. Tam ,gdzie partja pochwyciła władzę w swe ręce, była zdolna jedynie do nieudolnego naśladowania taktyki i metod rządów burżuazyjnych. Świetny okres socjalizmu kiedy rozkoszował się wizją raju przyszłości, przeminął bezpowrotnie; nowy twórczy jeszcze się nie rozpoczął.

Jak czarno i ponuro na socjalizm patrzą nawet czołowi przywódcy partji, dowodzi znana mowa b. min. skarbu Rzeszy, tow. Hilferdinga, wygłoszona w dniu 7 październ nika 1923 roku na zebraniu partyjnem w Berlinie, mowa która wywołała wielkie wrażenie w Niemczech i zagranicą. Dr. Hilferding stwierdził w niej: „wpływ nasz na masy maleje, prasa partyjna podupada potężne związki zawodowe zostały osłabione i zdezorganizowane przez robotę komunistów, przeważna część członków partji odpadła i znajduje się w obozie reakcyjnym — osłabienie socjalizmu dokonuje się wszędzie, nietylko w Niemczech; wszędzie oglądamy przesilenie, rozbicie“.

We Włoszech socjalizm został doszczętnie wytrzebiony. A przecież jeszcze w roku 1919 socjalizm był panem na półwyspie i zgłaszał uroczysty akces do trzeciej międzynarodówki, już jednak w styczniu 1921 r. na kongresie w Livorno nastąpiło rozbicie partji. Następne dwa lata są okresem ciężkiej walki, która się dla socjalizmu skończyła zupełnym rozkładem (do wyborów idzie w dwóch oddzielnych grupach).

We Francji również doznał socjalizm w latach powojennych rozbicia. Na kongresie w Tours w grudniu 1920 roku lewica z tow. Cachin na czele poszła pod dyktaturę Moskwy, prawica pod wodzą tow. jak Mistrat, Guesdes, Thomas, Sembat, utworzyła nową grupę.

W Hiszpanii wroku 1920 uchwalono poddać się rozkazom z Moskwy, w roku 1921 w marcu nastąpiło rozbicie: nie przyjęto 21 warunków Lenina i utworzono nową grupę; przywódcą jest Saorit, komunistów zaś — don Anguiano.

W Szwajcarji przyszło do rozbicia na kongresie w Bern w grudniu 1920 roku. Wybory kantonalne w roku 1923 przyniosły ruchowi socjalistycznemu pełną klęskę.

W Austrji socjalizm też jest osłabiony. Dosadny wyraz daje temu Herman Schutzinger (sozial. Monatshefte Nr. 12 — 1923): „Również w Austrji zawiódł socjalizm. Pomścił się tutaj brak przygotowania państw.-politycznego i ciągłe wysuwanie żądań niemożliwych do spełnienia. I doszło do tego, iż odbudowę gospodarczą w kraju niebacznie oddano w ręcę Seipla. Dziś korona austrj. należy do walut szlachetnych i poszukiwanych. Głęboko sięgającej sanacji dokonał nie socjalizm, ale rząd Seipla“.

W Rosji właściwie niema żadnej partji robotniczej, bo niema mas robotniczych. Kongres sowiecki postanawia sztucznie stworzyć wielki przemysł by napowrót wytworzyć proletarjat i móc uprawiać propagandę przeciw kapitalizmowi...

Anglja dawno przeszła nad socjalizmem w pojęciu Marksa do porządku dziennego. Labour Party nie można określać jako partję bezwzględnie socjalistyczną; składają się na nią przedstawiciele najrozmaitszych kierunków (11 posłów katolików); socjalizm jest tylko jednym z elementów.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej widziły barbarzyńskie prześladowanie socjalizmu z jednej strony, z drugiej zaś zakładanie wielkich banków i towarzystw akcyjnych przez związki robotnicze.

W Polsce socjalizm także zawiódł nadzieje i nie ma widoków rozwoju, szczególniej jeżeli uda się okres sanacyjny przebrnąć szczęśliwie. Zresztą przywódca czołowy towarzysz Moraczewski chyba znawca najlepszy w tej sprawie, w wywiadzie ogłoszonym niedawno w „Naprzodzie“ oświadczył, iż na okres rządów robotniczo-włościańskich w kraju wcale się nie zanosi.

O przyczynach schyłku socjalizmu rozpisuje się obszernie tow. Wally Zepler (Sozial. Monatshefte 1923 — Nr. 12). Oto streszczenie jej wywodów: „Socjalizm — powiada — po przewrocie 1918 r. nagle stanął przed najtrudniejszem zadaniem, a mianowicie: przejściem od książkowej i wiecowej utopji do praktycznego wypełnienia głoszonych haseł. Tu okazał się brak programu nie orjentowano się tak na lewej, jak i na prawej stronie socjalizmu. Nic dziwnego, iż wszystkie próby zawiodły. A było ich tyle w ciągu kilku ostatnich lat: Saksonja z rządem wyłącznie socjalistycznym i „szanowanym“ towarzyszem Zeignerem, jako premjerem na czele. Turyngja z rządem czysto socjalistycznym. Berlin z rządem koalicyjnym i inne próby rządów socjalistycznych. Dziś patrzymy zdumieni na tę prawdziwą wieżę Babel, jakiej obraz daje obóz socjalistyczny. Ileż wzajemnych oskarżeń, ile kłótni! Obwinia się o wszystko złe „Reichswehrę“, że zanadto energicznie przywróciła porządek w Saksonji, to znowu narzeka się na bezczynność towarzyszy wobec próby „putschu“ w Monachium, gdzie przecież

w rządzie siedzą towarzysze, wreszcie kamieniem obrazy w partji jest zgoda socjalistycznej partji Niemiec na znaną ustawę o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy! Sami nie wiedzą, na co się zgodzić: Crispien woła o rząd „tylko socjalistyczny“, Hidebrand na zebraniu pratyjnem (10 grudnia 1923 r.) broni uchwał zarządu partji. Niedawno tow. Bérnstein trząsnął drzwiami, gdy przyszło do układania listy czołowych kandydatów partyjnych. Socjalizm ogarnia niemoc nie do przezwyciężenia, jakby wyższe jakieś siły go pożerają.

Tak być musiało, przesilenie było nieuchronne. Socjalizm dzisiejszy obumiera; ze strony lewej podgryza go komunizm, z prawej idzie nań i zmiata go z widowni faszyzm lub chrześcijańsko-społeczny kierunek. A mimo że wspomniany Schickeles woła: „Nie chcemy jeszcze umierać“ — woła jednak napróżno!

Socjalizm umiera: został bowiem pozbawiony trzech sił istotnych, które mu jednały masy: siła ofiary, siła utopji i siła rewolucyjności. Dziś te siły socjalizm postradał. Miejsce tamtych zajęły nowe siły. Przyszedł socjalistyczny urzędnik państwowy lub prywatny, dobrze płatny, który pozajmował miejsca po ministerjach, po urzędach, gdzie się dało. A tym wszystkim wielkościom socjalistycznym ani w głowie rewolucja, lecz raczej staranie o ciepłe odzianie i dobre jedzenie. Przyszedł bolszewik-komunista, zabrał socjalistowi utopję, którą lepiej od niego głosić potrafi. Przyszedł wreszcie wróg nieubłagany socjalizmu: faszysta, ten dawny proletarjusz już w trzeciem pokoleniu, który naocznie pokazał, że można skutecznie walczyć z socjalizmem za pomocą oleju rycynusowego.

Przesilenie w socjaliźmie odbiło się również na klasowych związkach zawodowych, gdzie ciągle stosowana fałszywa polityka władz sprowadziła zupełne fiasko. Ich taktyka wysiliła się jednostronnie na powiększanie zarobków. Następstwem było pomniejszenie produkcji, co nie zmniejszyło dochodów fabrykantowi, ale też nie wpłynęło na poprawę losu robotnika w stopniu oczekiwanym. Wyścigi między spadkiem waluty i zwyżką płac nie prowadziły do celu. Im więcej pracownicy dostawalij miljonów, tem mniej na targu było ziemniaków, a w sklepach chleba.

Nie można zaprzeczyć, iż proces dokonywujący się w łonie socjalizmu znajduje pewnego rodzaju refleks w ruchu chrześcijańsko-społecznym. Ten bowiem ruch pod względem socjalno-politycznym ma pewne styczne z socjalizmem, domagając się, jak tamten, reform socjalnych. I tu nasuwałaby się pewna uwaga pod adresem chrześcijańskiego ruchu zawodowego, a mianowicie, by przywódcy tego ruchu naśladowali we wszystkiem metod i taktyki socjalistów, np. w sprawie polityki płac. Pragnęlibyśmy zwrócić ich uwagę na rzecz zasadniczą, a mianowicie: iż poza kwestjami wynagrodzenia za pracę, czasu pracy itp., nie wolno zapominać o innych, jeszcze ważniejszych zadaniach i celach chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Należy do nich przedewszystkiem: duchowa strona zagadnienia pracy, wzmacnianie przez pobudki moralne ochoty i zamiłowania pracy, wychowania do zawodu itd.“

Komunikat w sprawie podatku dochodowego.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwrócił się za pośrednictwem pos. p. L. Krzywińskiego z zapytaniem do Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku dochodow., który to podatek miał być zeznany i zapłacony do dnia 23 kwietnia br. Ponieważ obecnie kupiectwo i przemysł ponoszą wielkie ciężary w formie innych podatków, przeto ściągnięcie sumy podatku dochodowego przy nader wysoko wygórowanych stawkach groziłoby niejednemu wprost ruiną.

Ministerstwo uwzględniło po części życzenia kupców polskich i postanowiło, że podatek dochodowy musi być zapłacony w terminie do 23 kwietnia br. według oszacowania zeszłorocznego podatku dochodowego. Kwotę podatku zapłaconego w r. 1923 za rok 1922 należy podzielić przez 150 000, a wynik wykaże sumę franków, która pomnożona przez 1 800 000 da na sumę marek polskich, którą należy zapłacić do dnia 23 kwietnia jako pierwszą zaliczkę na podatek dochodowy.

P r z y k ł a d : Kupiec zapłacił podatku dochodowego w roku 1923 za 1922 12 000 000 marek, która to kwota podzielona przez 150 000 daje sumę 80 fr. którą należy uiścić jako pierwszą zaliczkę na podatek dochodowy do dnia 23 kwietnia br.

Przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe, powinny w okresie od 23 kwietnia do 23 maja przedstawić prawidłowe zamknięcie ksiąg i złożyć zeznanie o podatku dochodowym

Przedsiębiorstwa, nieprowadzące książek powinny złożyć zeznanie do 23 kwietnia i oszacować się samodzielnie, poczem urzędy podatkowe wyznaczą wysokość rat płatności podatku dochodowego

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Wiktora, Damiana. **Wschód słońca 5.12 zachód 6.51. Wschód księżyca 10,29, zachód 1.34.**

Do Panów Pracodawców.

Liczba bezrobotnych w Grudziądzu nie zmniejsza się, — a przeciwnie z powodu częściowego ograniczenia pracy w kilku zakładach przemysłowych — powiększa się. Kilkuset ojców rodzin pozbawionych jest zarobków. Miasto ze swej strony czyni co może, by przyjść im z pomocą, udzielając pożywienia z Kuchni Ludowej. Nie jest to jednak zasadnicze uregulowanie tej sprawy. O zatrudnieniu bezrobotnych przy pracach doraźnych chwilowo nie może być mowy ze względu na brak kredytów na ten cel. Zwracamy się przeto do Panów Pracodawców, by zechcieli ze względu na poważną sytuację zatrudnić jaknajwięcej bezrobotnych, czem spełnią Panowie dobry czyn i obowiązek obywatelski.

Magistrat.

—** **Zebranie celem przygotowania uroczystości 3-go Maja w Grudziądzu** odbyło się wczoraj dna 10 kwietnia w sali Rady Miejskiej, na które przybyli przedstawiciele Duchowieństwa, Wojskowości, Władz, Korporacji, Prasy i wszelkich stowarzyszeń w Grudziądzu. Zebranie zagaił p. prezydent Włodek, który na życzenie obecnych objął przewodnictwo. Program uroczystości 3-go Maja proponuje p prezydent następujący:

1. 2 maja wieczorem capstrzyk wojskowy; 2. 3-go maja rano pobudka; 3. o godz. 10-tej przedpoł. msza św. polowa, która (o ile Wisła nie ustąpi odbędzie się na placu, będącym przy końcu ulicy Lipowej, obok Strzelnicy Wojskowej,. Dla tych, którzy nie będą brali udziału w mszy polowej i dla dogodności cywilnych, odbędzie się uroczyste nabożeństwo we Farze. Po nabożeństwie defilada i pochód, który się rozwiąże na Placu 23-go Stycznia: 4. O godz. 4-tej przedstawienie w teatrze po niskich cenach dla szerokich mas publiczności: 5. wieczorem o godz 8-mej przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim.

Po długiej dyskusji program ten przyjęto. Komitet wykonawczy opracuje go w zupełności. Do Komitetu wybrano 9 osób, a mianowicie pp. prezydenta Włodka, gen. Ładosia, ks. Jaranowskiego, p. Żyborską, dyr. Augustyńskiego, insp. Ossowskiego, p. Kruszonową, p. Kunza i p. Kaszewskiego. — Komitet ściślejszy swoje posiedzenie zaznaczył na sobotę 12 kwietnia o godz. 5 popoł. w Ratuszu.

** **Teatr Miejski.** Dziś przedstawienia niema W sobotę wieczorem o godzinie 8-mej po raz 1-szy nieznana u nas operetka p. t. „Biedna dziewczyna“ Krenna i Lindaua. W operetce tej zaprezentuje się prawie cały personel artystyczny z p. Kopczyńskim w roli „czyściciela szyb“ na czele.

W niedzielę wieczorem „Biedna dziewczyna“

Sprzedaż biletów codziennie w kancelarji teatru oraz u p. Kowalczyka, Plac 23 Stycznia (Wielkopolanka)

W przygotowaniu „Kordyan“ J. Słowackiego.

—** **Na biurku redakcyjnem** znalazł się u nas numer moskiewskiej „Izwiestija“, głównego organu bolszewików i to z 1-go kwietnia.

Jak widzimy wcale szybko doszedł ten numer do Grudziądza.

Z zaciekawieniem czytaliśmy go. Obejmuje 8 olbrzymich stron (większe niż amerykański format) w tem 1½ strony ogłoszeń.

Wczęści redakcyjnej obszerny dział telegramów (częściowo propagandowych), artykuły poświęcone układom rosyjsko-rumuńskim itp.

W części ogłoszeniowej szereg ogłoszeń żałobnych, lekarskich,, o przedstawieniu w kinach i teatrach (w operetce grają „Bajaderę) restauracji, z których znany „Eremitaż“ ogłasza, że jest otwarty od godz. 3 po poł. do 5 rano.

Ciekawe jest też ogłoszenie firmy Skorochód, polecającej po zniżonej cenie obuwie (męskie od 10,75 rubli, damskie od 11 rubli i dla dzieci od 4,40 rubli.)

Polecają się też różne banki, między innemi jeden Piotrogradzki, dziś urzędowo zwany Leningradskim.

Uliczna sprzedaż numeru wynosi 5 kopiejek, natomiast miesięcznie kosztuje 1 rubla. Ogłoszenia od ½ rubla na ostatniej stronie, przed tekstem 6 rubli od wiersza(a więc przeszło 24 miljony).

Oczywiście na czele numeru we wszystkich językach ludności, zamieszkującej sowiecką republikę, agitacyjne hasło „proletarjusze wszelkich krajów łączcie się (obok rosyjskiego widnieje neapis hebrejski).

Oczywiście jest to ogólne wrażenie pisma, które odnosi się przy pierwszym przeglądzie. Wrażenie to wykazuje wyraźna i celową tendencję agitacyjną prasy bolszewickiej, potęguje się ono, gdy w ogłoszeniach czyta się rozmaite „proletarjackie“ wezwania, hołdujące Marksowi itd.

—** **Zebranie organizacyjne Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa** odbyło się wczoraj dnia 10 kwietnai, w sali Rady Miejskiej, zaraz po ukończeniu zebrania, z okazji zbliżającej się rocznicy 3-go maja. Prezydent miasta p. Włodek odczytał statut- a p. pułk. Szendorf objaśnił krótko, lecz treściwie stan lotnictwa w innych krajach, a u nas w Polsce. Prawie wszyscy obecni zapisali się na członków tego, tak bardzo potrzebnego, a dla obrony państwa koniecznego towarzystwa. Do zarządu wybrano: prezesem p. prezydenta Włodka, wiceprezesem p. pułkownika Szendorfa, sekretarzem p. Kalksteina, skarbnikiem p. Kalwarego, ławnikami: pp. radcę Nowakowskiego, prokuratora Przestaszewskiego i p. Stan, Krótkiego, P. prezydent podziękował zebranym za dość liczny udział i zamknął zebranie,

O zebraniu tem podajemy sprawozdanie z obowiązku popierania ważnej sprawy, gdyż p. Prezydent o zebraniu tem nas nie uwiadomił.

—** **Stan powodzi.** Jak się dowiadujemy w ostatnich kilku dniach woda na Wiśle opadła o dalsze 50 cm. Obecny stan wody na Wiśle wynosi 5 m. 23 cm.

Zalane wodą osady w powiecie grudziądzkim są już częściowo oswobodzone od tego groźnego żywiołu. W Zakrzewie np. kilka osad zalanych przedtem wodą, znajduje się już zupełnie na suchym gruncie. Woda jeszcze jednak w pobliżu.

Pomimo wyrządzonych szkód w powiecie, jest jednak wielu gospodarzy zadowolonych z powodzi. Suche i piaszczyste ich grunta woda użyźniła mułem i szlamem, przez co wzmocniła się wydajność tych gruntów. Obecnie gospodarze z niecierpliwością oczekują zupełnego opadu wody, aby rozpocząć prace wiosenne na roli.

W najbliższych dniach o szkodach wyrządzonych w powiecie grdziądzkim przez powódź, będziemy mogli podać bliższe szczegóły.

—** **Wiosna** jak się zdaje — zapomniała o nas zupełnie. Po kilku pogodnych dniach nastąpiły znów mroźne chłody. Po inne lata o tym czasie mieliśmy już wiosnę w całej pełni, dzisiaj zaś brak słońca, zamglone niebo i chłodne, wilgotne powietrze, a chwilami nawet deszcz ze śniegiem dają się mocno we znaki wszystkim tym, którzy po ostrej i uporczywej zimie spragnieni są blasku słonecznego, ciepła i pogody.

Trzeba jednakże mieć nadzieję, że przynajmniej na święta Wielkanocne kapryśna aura przyniesie nam trochę wiosny i rozpogodzi nasze zachmurzone oblicza.

—** **Ważne dla bezrobotnych.** Wolne miejsca pracy w Województwie Wołyńskiem: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łucku poszukuje: 6 traczy z piłami, 1 stolarza meblowego, 1 młynarza do młyna wodnego 130 robotników leśnych z narzędziami 2 robotników rolnych samotnych, 35 służących do służby domowej pensja 15 — 25 miljonów miesięcznie i utrzymanie, 3 kucharki, 2 kucharki — gospodynie, pensja 30 miljonów mięsięcznie i utrzymanie, 2 pokojówki, 10 fornali samotnych, 1 pastucha do bydła, 5 fornali z rodzinami na ordynację, 5 ogrodników samotnych, 1 nauczycielke do majątku z niemieckim i łaciną, 1 referenta samorządowego, 1 lekarza rejonowego, względnie referenta do spraw sanitarnych, 1 lekarza weterynarji, 1 subjekta — cukiernika.

Osoby pragnący otrzymać powyższe prace winni zgłosić się piśmiennie do P. U. P. P. w Łucku ulica Jagiellońska nr. 66.

„Dom osaczony”

dramat w 4-ch aktach Piotra Frondaie.

Na tle wypadków wielkiej wojny światowej pojawiły i pojawiają si różne utwory zasilające, w więcej lub mniej dodatniem znaczeniu, repertuar teatralny. Do rzędu tych pierwszych zaliczyć można utwór współczesnego autora Piotra Frondaie „Dom osaczony“. Jest to niemałym krokiem naprzód dyrekcji naszej skromnej świątyni Melpomeny, iż daje nam sposobność zapoznania się z nowościami literatury, które u nas wystawić, tak łatwem nie jest zadaniem. A wystawiono ten piękny dramat z całym pietyzmem, pędziowi p. Borzuchowskiego należy się uznanie, jak i reżyserowi. Małej naszej scenki nie poznawaliśmy tak umiejętnie urządzono perspektywy. Scenerja aktu I-go, odgrywającego się w Aleksandrji, aktu II-go i III-go w Bir el Seba i IV-go w Jerozolime ubiegały się o prym w efekcie, który podniósł piękny moment, jakim był wschód słońca.

Dramat ten snuje treść nie tak powszednią. Pułkownik Ward, postać à la Bayard, sans peur et sans reproche, ma jednak, o czem nikomu niewiadomo, pewien „reproche“ na sumieniu, który wyjawia przeczuwając bliską śmierć. Poślubiła go kobieta znacznie młodsza i piękna, posiada on jej szacunek, przywiązanie oraz wdzięczność za wielką, szczerą miłość, którą do niej żywi, nie posiada jednak... jej serca, które Mary oddała młodemu pięknemu Jeff Gordonowi; nie poślubiła go jednak, dzieląc zdanie, iż syn odpowiada za winy ojca, który umarł „w niesławie“. Gdy ogólna powstała zawierucha wojenna, a w niej wyprawa angielska przeciw Turkom zgłosił się do pułkownika Warda młody Gordon. Z chwilą przybycia jego, dramat coraz silniejsze przynosi konflikty. Dowiadujemy się, że serca młodych należa zawsze jeszcze do siebie. Pułkownikowa, dowiedziawszy się, iż ukochanemu i jej bratu powierzył pułkownik nader trudną misję do spełnienia, misję z narażeniem życia, przyjmuje Gordona przed jego wyruszeniem u siebie. Dążącego do Mary, oraz rozmawiającego ze służebnicą Turczynką — szpiegiem, który się podstępnie wślizgnął do pułkowników, zobaczył nieprzyjaźne dlań usposobiony (za winę ojca) oraz dziewczynę podejrzywający rygorysta major Dawis, przyjaciel pułkownika. Wkracza on do pułkownikowej z żądaniem rewizji mieszkania, której ona mu wzbrania, ponieważ ukryła ukochanego. Dom osaczył major, czatując na szpiega. Gordon wyruszyć nie może, misję spełnia brat pułkownikowej sam. Nazajutrz zaskoczył major Gordona w chwili, gdy ten zamierzał życiu swemu kres położyć. O niespełnieniu misji oraz zamachu na życie dowiaduje się pułkownik. W rozmowie majora, pułkownika i Gordona pada słowo „zdrajca“, przed którem Jeff sie nie broni, chcąc ratować honor ukochanej oraz ostateczny kres życiu swemu położyć. O skazaniu na rozstrzelanie ukochanego dowiaduje się zupełnie na to nieprzygotowana pułkownikowa z ust męża, zdradza się, następuje jej confiteor, z którego pułkownik dowiaduje się, iż żona jego uczucia do Jeffa z serca wydrzeć nie potrafiła, ale jed. do niego (męża) należała. „Bóg wszystko obliczył, ale my jego algebry nie znamy“ wyznaje umierając ranny pułkownik, powoławszy do siebie przyjaciela Dawisa. Zdradza on przyjacielowi, iż biedny ojciec młodego Gordona umarł w rozpaczy, w którą go wtrąciła ukochana żona, kobieta uczciwa, pokochawszy jego — pułkownika, którego synem jest Jeff „Tout comprendre c'est tout pardonner. Pułkownik wszystko zrozumiał, wyrozumiał i przebaczył; rygoryście przyjacielowi swemu daje tem mała lekcję wielkoduszności. Pułkownik dla tej ostatniej zalety przez wszystkich ceniony, umiera pozostawiając gęboki, ogólny żal.

W tych to słowach podaliśmy bardzo zwięźle fabułę interesującego dramatu.

Bohatera jego grał skończenie p. K o n a r s k i właściwie nie grał... on żył duszą szlechetnego pułkownika i jednał sobie sympatję tam na scenie, chwytając za serce słuchaczy w widowni. Żona jego (p. T u r o ń s k a) chociaż nie była prostolinijną, jednakowoż w scenach dramatycznych budował napięcie umiejętnie, wlała w ból swój tyle szczerości, iż wyrażając jej uznanie, musimy także dorzucić, iż nigdy nie widzieliśmy jej w równie dobrej kreacji; także zewnętrznie przedstawiła nam się bardzo korzystnie, mianowicie w akcie ostatnim. Widocznie pole dramatyczne jest dla niej odpowiedniejsze aniżeli komedja. Pan D ą b r o w s k i jest artystą zbyt wielkiej kultury, aby rolę jakąś popsuć, ale z pięknością Jeffa nie szła wczoraj w parze jego gra. Od kogoś, który posiada tak korzystne warunki, mamy prawo domagać się więcej. Rysy rygorysty majora Dawisa mógł p. O l d e r o w i c z więcej uwypuklić, mimika jego była chwilami dobra, ruchy słabsze.

Pan I l c e w i c z w roli porucznika Harry nie był dobrym głosowo, za dużo miewał załamywań, w scenach kulminacyjnych dramatu odczuwaliśmy jego szczerość odczucia, ale nie udawało mu się zabarwić stosownie głosu. W innych scenach poruszali się oficerowie za mało swobodnie.

Z mniejszych ról wywiązała się p. Ł a n i e w s k a dosyć poprawnie; p. S t r y c k i w roli journalisty Fergera nie przedstawiał czystego typu, dobrym był doktór p. M a c i e j e w s k i oraz Turczynka p. L i s i c k a.

Publiczność, niestety niezbyt licznie zgromadzona, dziękowała artystom żywemi oklaskami za interesujący wieczór

Jor.